

Śpiew Kościelny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY ODRODZENIU ŚPIEWU LITURGICZNEGO
I WYKSZTAŁCENIU FACHOWEMU MUZYKÓW KOŚCIELNYCH, JAKO TO:
DYRYGENTÓW CHÓRÓW KOŚCIELNYCH, ORGANISTÓW, ŚPIEWAKÓW I T. P.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	Rub. 4.
Półrocznie	Rub. 2.
Kwartalnie	Rub. 1.

Numer pojedynczy kop. 20.

Ceny ogłoszeń:

Od drobnego wiersza lub jego miejsca,
na str. 1 i 4 okładki 20 kop., na str. 2 i 3
15 kop., na str. 1 druku przed tekstem 30
kop., na str. ostatniej po tekście 25 kop.
Reklamy po 20 kop. za wiersz lub jego
miejscie. Tłumaczenie 3 kop od wiersza.

ADOLF GUŻEWSKI.

Treściwy kurs instrumentacji.

(Ciąg dalszy).

Fagot.

(wl. Fagotto, skr. Fg., l. mn. Fagotti, fr. Basson, niem. Fagott).

§ 26. Dwie do siebie przylegające fujarki walcowate, z których dłuższa kończy się u góry wąską czarą głosową, krótsza zaś cienkim i wygiętym ustnikiem metalowym, kryjącym w sobie podwójny języczek, tworzą, opatrzone mechanizmem kłapek w rodzaju obojowego, instrument basowy, fagotem zwany.

Podobnie jak w kwintecie smyczkowym wiolonczela, pełni fagot w zespole instrumentów drewnianych rolę basu i tenoru, stąd też notacja tego instrumentu dokonywa się w dwóch kluczach: basowym i tenorowym.

Chromatyczna skala fagotu obejmuje z górą trzy oktawy: od B do c³ (patrz prz. 44).

Dwa półtony najwyższe (h¹ i c²) brzmią niedonośnie i używają się rzadko.

Nosowy i suchy ton fagotu zatracą u góry skali stopniowo swą surowość i ostrość.

Pokaźna długość kanału fagotowego ogranicza techniczną sprawność instrumentu. *Biegniki* w tonacjach łatwych są mu dostępne nawet w tempie szybkim; przy przeważającym *chromatyzmie* należy trzymać się ruchu umiarkowanego. Szczególnej oględności wymagają niskie tony fagotu: wspomniana wyżej surowość i ostrość dźwięku zdolna jest przydać myśli muzycznej wyrazu komizmu w miejscu najmniej pożądanym. Dla wymienionych właściwości tonu brzmi *staccato* wielce charakterystycznie, najstaranniej zaś wykonane *legato* nie wydaje się dokładnym.

Tryle i ozdobniki, lubo możliwe, z natury rzeczy znajdują na instrumencie basowym zastosowanie rzadkie.

Tremolando — należy ograniczyć do interwałów tercji i kwarty.

§ 27. **Regestry.** Na skali fagotu wyraźnie wyczuwamy różnice w brzmieniu tonów odmiennej wysokości. Ostre i surowe dźwięki oktawy niskiej różnią się wielce od miękkich, biernych i niedonośnych tonów oktawy wysokiej. Część skali przypadająca na oktawę małą pośredniczy w stopniowym złagodzeniu kolorytu.

Opierając się na powyższem, możemy podzielić skalę fagotu na trzy rejestry: niski, średni i wysoki (patrz prz. 45).

Najpełniej brzmią tony rejestru niskiego; ich forte — wielce wyraziście, piano — trudne, lecz u dobrych wirtuozów piękne. Najwłaściwsze są nuty długie, wytrzymywane: warunki fizyczne (długość kanału) niemniej jak estetyczne sprzeciwiają się ruchowi szybkiemu. Do figuracji w tempie umiarkowanym podatne są rejestry średni i wysoki. Łagodne tony tego ostatniego brzmią najkorzystniej w solo. Niedonośność i miękkość wyrazu pozbawia ich zdolności do forte, stąd, poruczając im głos przodujący, należy pamiętać o koniecznej przejrzystości podkładu innych instrumentów, — tak użyte wywierają wrażenie wielkie (Noskowski — Step).

W orkiestrze symfonicznej używa się fagotu w obsadzie podwójnej, potrójnej a nawet poczwórnej. Rola, jaką te instrumenty mają do pełnienia, jest nader wielostronną, zaś głosy ich łączą się dobrze z każdą grupą orkiestrową. Wiele pełni przydają partii basowej fagoty wzmacniające głosy kontrabasów i wiolonczeli. Wykonanie długo wytrzymywanych nut pedałowych (Orgelpunt) powierza się najlepiej fagotom; kontrabasy brzmiałyby w tej samej roli nieestetycznie, ciężko. Do utworzenia pełnej i donośnej podstawy harmonji orkiestrowej mogą nieraz najzupełniej wystarczyć głosy dwóch fagotów w oktawie. Przy dopełnieniu harmonji oddają one usługi niemiejsze. Będąc połączone z pizzicato

instrumentów smyczkowych odgrywają fagoty niejako rolę dyskretnego pedalu.

Kolorystyczne właściwości tonu fagotowego, kryjące w sobie (jak już o tem wspominaliśmy) pierwiastek komizmu, bywały niejednokrotnie wyzyskiwane z powodzeniem (Mendelsohn, Humperdinck). Lecz nie mniej zdolny jest ten instrument do oddania powagi, a nawet, przy skupieniu harmonji basowej, — zgrozy. Umiejętnie użyty i w porę wprowadzony głos fagotu oddaje wogóle, a w muzyce scenicznej i programowej w szczególności, usługi nieoszacowane.

Kontrafagot.

(Contrafagotto).

§ 28. Instrumentem sięgającym najniższej głębi jest w orkiestrze kontrafagot. Od fagotu różni się on znaczniejszemi rozmiarami, dłuższym ustnikiem i wielką, ku dołowi zagiętą, metalową czarą głosową*).

Nuty kontrafagotu piszą się wyłącznie w kluczu basowym i brzmia o oktawę niżej; w tym samym stosunku powtarza instrument ten prawie całkowicie skalę fagotu (patrz prz. 46).

Oczywiście, korzystasz z tonów najwyższych zdarza się tylko wyjątkowo; instrumentu te o używają przeważnie do wzmocnienia głosu basowego lub na wypełnienie skali fagotu w dole. Techniczna sprawność instrumentu dorównywa fagotowej, lecz niepomierne cięższa praca płuc i względy estetyczne ograniczają ruchliwość kontrafagotu wielce. Tonów najniższej oktawy należy używać tylko w ruchu umiarkowanym; w tempie szybkim, lubo wykonalne, brzmia one bardzo nieestetycznie. Piano trudne.

Do celów charakterystyki programowej może kontrafagot być stosowany nawet solo.

Muzykowi grającemu na tym instrumencie należy się częsty odpoczynek. Każdy fagocista włada obu instrumentami.

Kontrafagot należy do instrumentów stale w skład orkiestry symfonicznej wchodzących (w operowej części).

b) Instrumenty transponujące.

§ 29. Widzieliśmy, iż kontrabas, pikulina i kontrafagot wydają tony różniące się od notowanych na oktawę, a zatem instrumenty te można by nazwać transponującemi. Nie uczyniliśmy tego, aby tem jaskrawiej uwydatnić grupę instrumentów istotnie transponujących, jakimi

*) We Francji wyrabiają kontrafagoty całkowicie z mosiądzu.

są: klarnet, klarnet basowy, róg angielski, waltornia i trąbka. Interwał okławy daje nam powtórzenie tego samego dźwięku na innej wysokości, zaś wyżej wyliczone instrumenty odtwarzają tony całkiem odnut wypisanych różne.

Pomysł transponowania powstał wyłącznie w celu udogodnienia aplikatury.

Jakakolwiek długość kanału instrumentu, t. j. jakikolwiek strój jego—ton zasadniczy uważa się w notacji zawsze za *c*, stąd instrumenty w różnym stroju (byle jednego typu) mają jedną i tę samą aplikaturę. Wykonanie tonacji dalekich daje się ułatwić przez dobór instrumentu w stroju do danej tonacji zbliżonym.

Dla szybkiego orjentowania się w notacji na instrumenty transponujące możemy ułożyć правило takie: o ile strój instrumentu jest niższym od *c*, o tyle samo należy nuty pisać w tonacji wyższej od tej, w jakiej je słyszeć pragniemy, — i naodwrot.

Podajemy wzór pisowni na instrumenty w niektórych strojach (patrz przykł. 47). (d. c. n.)

Alfabetyczny zbiór wszystkich wiadomości, tyczących się muzyki kościelnej

(Podług niemieckich słowników Kornmüllera, Riemanna—streścił M. Surzyński.)

(Dalszy ciąg).

Flet, wł: Flauto, franc. Flûte, niem. Flöte. Zapewne najstarszy między instrumentami muzycznymi. W pierwotnej postaci była to zwykła rura, z jednego końca zalepiona, z drugiego intonowana, z czego powstała tak zwana piszczałka pastusza—albo flet *Pana* (Syrinx).

Flet współczesny (system Böhma) ma 14 otworów, zamykanych klapami, Skala fletu sięga od (małego) *h* do *cis*⁴ (chromatycznie). Żaden z instrumentów orkiestrowych nie odznacza się taką ruchliwością jak flet, na którym wykonywać można największe skoki w prędkim tempie z wielką łatwością.

Forma muzyczna. Żadna z sztuk pięknych obyć się nie może bez formy; której zadaniem jest połączenie luźnych części dzieła sztuki w całość jednolitą połączenie to wówczas jest tylko możliwe, jeśli różne elementy pozostają między sobą w pewnym organicznym związku; w razie przeciwnym rezultat sam jest tylko połączeniem zewnętrznym, szeregowaniem części. Główną więc zasadą wszelkiej konstrukcji foremnej, także i muzycznej, jest jednolitość; ostatnia da

się tylko wówczas rozwinąć w pełnej krasie estetycznej, gdy ją wspomaga przeciwieństwo, jako kontrast, konflikt, spór, starcie się.

Jednolitość w konstrukcji wyłącznie muzycznej napotykamy w konsonansowych akordach, w uwydatnieniu tonacji, w utrzymaniu pewnego rodzaju taktu, rytmu, w powtarzaniu rytmiczno melodyjnych motywów, w tworzeniu i powrotach tematów zaokrąglonych; kontrast i konflikt — w odmianach harmonicznych, w dysonansach, modulacjach, w zmianach różnych rytmów i motywów, w przeciwstawieniu odrębnych w charakterze tematów. Kontrast wszakże nie może się nadmiernie rozwinąć kosztem całości, jednolitości, konflikt zaś dążyć musi do rozwiązania, t. j. Kolejność akordów winna uwypuklać pewną tonację, modulacja krążyć powinna około pewnej tonacji głównej i do niej wreszcie powrócić, dysonancja musi dążyć do rozwiązania, z kalejdoskopowej części przeróbkowej motywów głównych, ostatnie winny jasno się przebijać itd. Z tego wszystkiego wynikają prawa dla specyficznie muzycznej konstrukcji, czerpane wogóle z ogólnych prawideł estetycznych. W kolisku tych wytkniętych prawideł są jednakże możliwe najrozmaitsze tworzywa. c. d. n.

JÓZEF HAYDN.

(1739 — 1809).

Dnia 31 maja upłynęło lat 100 od śmierci tego genialnego mistrza, twórcy licznych symfonji, kwartetów. sonat, oratorjów i t. d.

Haydn urodził się 1-go kwietnia 1732 r. w wiosce Dolnej Austrii — Rohrau, blisko granicy węgierskiej. W wieku dzieciennym rozwijał znakomite zdolności muzyczne pod kierunkiem Franka, dyrektora szkoły w Haimburgu, w dziesiątym roku grał na wszystkich instrumentach orkiestrowych; przeniósłszy się do Wiednia, wstąpił do chóru katedralnego, czerpiąc wiedzę muzyczną głównie z księgi Mattesona „Doskonały kapelmistrz“ i z *Fuksa* dzieła kontrapunktycznego: „Gradus ad Parnasum“, ćwicząc się przytem stale w kompozycji. W 16 roku z powodu mutacji głosu stracił miejsce śpiewaka w wspomnianym chórze, pozostając bez wszelkich środków do życia. Kilka lekcji i akompaniowanie na lekcjach śpiewu u znakomitego kompozytora i metra śpiewu — *Porpory* — dawały skąpe środki na skromne potrzeby, zresztą, aczkolwiek Haydn wiele skorzystał z wskazówek Porpory, wyniosły chlebobawca zamiennie i dotkliwie podkreślał swoją wyższość wobec Haydna. W roku 1754 skomponował Haydn pierwszy kwartet, z powodzeniem wykonany, co było niemalym bodźcem do dalszej kariery artystycznej. Roku

1759 został powołany na stanowisko kapelmistrza orkiestry hrabiego Morzina w Wiedniu; 1761 r. objął kierownictwo orkiestry ks. Esterhazego, pozostając tam do czasu rozwiązania orkiestry 1790 r. W ciągu tych lat 30 skomponował większą część symfonji, oratorjum „Powrót Tobiasza“, wiele mszy i utworów kościelnych oraz kilka oper; na ten czas przypada też kompozycja p. t. „Siedm słów Zbawiciela.“ Po śmierci księcia Esterhazego rozpoczął się okres tworzenia największych kompozycji. Bawiąc dwukrotnie w Londynie — skomponował 12 tak zwanych symfonji angielskich, pozyskując zarazem coraz szersze koło wielbicieli; uniwersytet w Oxfordzie mianował go doktorem muzyki. Z Londynu przywiózł tekst do oratorjum „Stworzenie świata“, które wykonano pierwszy raz 19 marca 1798 r. w Wiedniu, wkrótce potem dzieło to wykonano na wszystkich większych estradach miast europejskich.

W końcu rozpoczął kompozycję swego ostatniego oratorjum „*Pory roku*“ i skończył je w ciągu 11 miesięcy, a wykonano je 24-go kwietnia 1801 r. Była to jego najwspanialsza i ostatnia praca; siły stopniowo opuszczały go, 31 maja 1809 r. zasnął sędziwy twórca na wieki.

Utworky z dziedziny muzyki kościelnej Haydna są oczywiście produktami epoki nie uwzględniającej zasad śpiewu liturgicznego.

Nie zmniejsza się sławy Haydna, jeżeli rozbudzone poczucie stylu i istotnej muzyki kościelnej i stąd wynikająca ocena, nie przypisuje utworom kościelnym Haydna cech muzyki liturgicznej. Dzieła te li tylko uważać można za czysto muzyczne produkty artystyczne, nie zaś za muzykę kościelną. Trafnie sądzi o tem *Ambros* (Kulturhistorische Bilder), pisząc: „że pomiędzy mszami Mozarta jest kilka prac chłopięcych i apokryfów — nie ulega wątpliwości, równoczesna muzyka kościelna jego przyjaciela Haydna jest — jak wiadomo — o wiele światowsza, przypomina ona południowo niemieckie i włoskie kiermasze, odpusty, uroczystości kościelne, stanowiące zarazem święta ludowe, gdzie wszystko wre i kipi z radości i wesołości.“

Gdy Haydn myśli o Bogu — pisze jeden z ówczesnych biskupów, hrabia Hohenwart, skacze mu serce z radości a razem z sercem płąsa i jego muzyka.

m. s.

Jerzy Fryderyk Händel.

(W 150 rocznicę śmierci).

Genjalny twórca „Mesjasza“ jedna z olbrzymich postaci w plejadzie mistrzów-klasyków, urodził się w Halli (Saksonja) dn. 23 lutego 1685 r., kształcił się u organisty katedralnego, Zachaua, wstąpił 1703 jako skrzy-

pek do orkiestry operowej w Hamburgu i wspólnie z Matthesonem uczestniczył w dyrekcji operowej. W roku 1705 skomponował swą pierwszą operę, udał się potem na dłuższy pobyt do Rzymu, z kąd wrócił do Niemiec w roku 1708. Później przeniósł się do Londynu, gdzie w teatrze „Convent — garden między 1712 — 1740 r. wystawił znaczny szereg swoich oper. Zrażony w końcu tej operowej działalności różnemi przeciwnościami, przeniósł swoją działalność na niwę kompozycji religijnej, którą dotąd mało uprawiał (kilka oratorji i sławne Te Deum) i na tem polu stał się koryfeuszem, z którym żaden z jego rywali równać się nie mógł. Roku 1741 napisał najwięcej znane (wyjawszy Warszawę) oratorium „Mesjasz“ w ciągu 24 dni!

Po kilku miesiącach ukończył nowe oratorium „Samson“ budzące wielki entuzjazm szerszych mas ludowych; następowały potem: „Semele“, „Józef w Egipcie“, „Śmierć Herkulesa“, „Baltazar“, „Judas Machabeusz“, „Josua“, i inne, 1751 „Jefta“, na ten czas przypada też tak zwane, a sławne Detyngskie Te Deum.

Händel zgał w wielki piątek, 14 kwietnia 1759; ziemską jego powłokę pochowano w opactwie westmiasterskiem obok głów ukoronowanych i wielkich mężów Anglii.

Händel jest osobliwym zjawiskiem, wszystkie dzieła jego przenika męzka tężyzna i energia, szczególnież chóry jego wykazują pełną siłę i potęgę jego geniuszu, jego religijna energia i zapal świetnie się wypuklają, a silną wiarę i wysokie poczucie moralnie silnej samowiedzy rzadko kto tak świetnie w dźwiękach wypowiedzieć zdołał. Był on nadto jednym z najpłodniejszych, największych i pod względem treści—najgłębszych mistrzów-kompozytorów.

Dzieła jego składają się z 21 oratorji, 5 Te Deum, 12 wielkich psalmów i wiele mniejszych, oper i utworów kameralnych, 20 koncertów organowych, wiele suit, fantazji fortep. i fug organowych.

m. s.

BISKUP

KUJAWSKO-KALISKI

d. 2 września 1909 r.
Włocławek.

Do Szanownego Stowarzyszenia Organistów
św. Stanisława B-pa w Królestwie Polskiem
w Warszawie.

Przychylnie do prośby Szanownego Stowarzyszenia z d. 5 października 1907 r. Nr. 214, a powołując się na odezwę moją z d. 16 września t. r. Nr. 3,071, wszystkie projekty w sprawie organistów zostały rozpatrzone i następnie zatwierdzone.

Przesyłając Szanownemu Stowarzyszeniu egzemplarze odnośnych

postanowień, odbitych z „Kroniki dyecezyi kujawsko-kaliskiej“, powiadami, że jednocześnie z niniejszem przez XX. Dziekanów wszyscy organiści otrzymują również po jednym egzemplarzu.

X. St. Zdzitowiecki B-p Wł.

W celu ostatecznego uregulowania obowiązków i uposażenia organistów w dyecezyi Naszej, ogłaszamy odnośne postanowienia z historycznym przebiegiem i dokumentami, polecając, aby tak księża Proboszczowie i Rządcy kościołów, jak i organiści do nich ściśle się stosowali. Jesteśmy przekonani, że zachowanie tych przepisów, wypracowanych w dzisiejszych warunkach po wszechstronnem zbadaniu kwestyi, przyczyni się do większej chwały Bożej, podniesienia muzyki i śpiewu kościelnego, jak również do zobopólnego zadowolenia obu stron kontraktujących.

Włocławek, dnia 10 sierpnia 1909 roku.

† *Stanisław Biskup.*

W sprawie organistów.

W dniu 18 czerwca r. b., pod przewodnictwem Najdostojniejszego Pasterza zebrana została narada w sprawie unormowania położenia organistów w kościołach parafialnych dyecezyi, na podstawie powziętych już poprzednio uchwał i przeprowadzonej korespondencji ze Stowarzyszeniem Organistów w Królestwie Polskiem pod wezwaniem Św. Stanisława Biskupa, jak również wypowiedzianych na zebraniu uwag i wniosków.

W naradzie oprócz Jego Ekscelencyi jako prezydującego wzięli udział: oficyał ks. infułat St. Chodyński, ks. prał. F. Stopierzyński, ks. prał. J. Śliwiński, ks. prał. K. Max, regens Konsystorza ks. W. Owczarek, regens Seminarjum ks. I. Radziszewski, prof. ks. R. Filipiński i sekretarz Konsystorza ks. R. Kossowski.

Obrady zagaił Najd. Pasterz przemową, w której zwrócił uwagę na ważność sprawy organistów, oddawna oczekującej uporządkowania. Podniesienie stanu organistów moralne i zawodowe jest niezbędne w interesach służby Bożej i normalnego biegu życia parafialnego, podczas gdy stan dotychczasowy daje powód do częstych skarg i zobopólnego niezadowolenia. Z kwestyą tą łączy się i sprawa polepszenia materialnego

bytu organistów, którego ci słusznie mogą się domagać, w czym jednak muszą się liczyć ze środkami i warunkami życia parafialnego. Podniesienie wreszcie kwalifikacyi fachowych wpłynie niezawodnie na rozwój po parafiach muzyki i śpiewów ludowych, pozostawiających, jak to daje się zauważyć w czasie wizyt pasterskich, często dużo do życzenia, zwłaszcza w kościołach wiejskich. W tym celu już przed dwoma laty obraną została komisya do ułożenia poprawnego śpiewnika ludowego, wykonawcą której jest ks. prof. Moczyński.

Sprawa organistów omawianą była na zjeździe księży dziekanów w m. lutym r. b. i ci również doszli do wniosku, że z ostatecznem jej załatwieniem zwlekać nie należy, a odnośne postanowienia ogłosić w *Kronice*.

Następnie przystąpiono do obrad po odczytaniu odnośnych „Uchwał” I Zjazdu dyecezalnego duchowieństwa, odbytego 18—20 września 1906 r., które zatwierdzone zostały przez Najdostojniejszego Pasterza w d. 16 października tegoż roku. Do kwestyi odnoszą się następujące 15 punktów, zawarte w części drugiej Uchwał i zatytułowane „Organiści i służba kościelna”.

1. Duchowieństwo starać się będzie, aby służba kościelna odznaczała się życiem przykładnem i prawdziwie chrześcijańskiem, miała dostateczne utrzymanie, posiadała odpowiednie do obowiązków kwalifikacye i zachowywała się względem parafian i interesantów z największą grzecznością i sama też ze strony księży i parafian była traktowana należycie i z poszanowaniem osobistej godności. Życzeniem jest, o ile nie zachodzą stosunki przyjaźniejsze, aby do organistów zwracać się przez zwykły tytuł *pan*, a do innej służby kościelnej, zwłaszcza starszych wiekiem, przez staropolskie *wy*.

2. Jakkolwiek byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, aby organiści pobierali pensję stałą, przez rząd z kapitałów zebranych lub przez parafię ze składek opłacaną, i o tę pensję, gdzie można, starać się należy, jednak, zważywszy, że w obecnym czasie nie da się tego przeprowadzić, zwłaszcza w parafiach, gdzie zwyczajem przyjęte pewne opłaty w naturze nie dają się zamienić na składkę pieniężną, przeto więc orzeka, iż obecny stan dochodów organisty z konieczności utrzymany być musi. Duchowieństwo wszakże ma obowiązek troszczyć się, aby parafianie na rzecz obsługi kościelnej byli według możliwości hojni. W większych miastach, jak w Włocławku, Piotrkowie, Radomsku, Częstochowie, Pabianicach i Kaliszu, organista i cała służba kościelna obowiązkowo powinna otrzymywać w należytej wysokości pensję, czerpaną z ogólnych dochodów parafialnych, czyli t. z. akcydensów.

3. Za prowadzenie kancelaryi urzędnika stanu cywilnego i za po-

moc w prowadzeniu kancelaryi parafialnej organiści otrzymywać mają całkowity dochód ze świadectw metrycznych szematycznych, czyli t. zw. metryczek i połowę opłaty z całkowitych wypisów aktowych. Drobne materyały piśmienne kancelaryjne zakupuje na swój koszt organista, wszelkie zaś księgi i rejestry nabywa proboszcz.

4. Organista i inna obsługa kościelna ma swój rok służbowy na św. Wojciech. W razie zmiany organista i niższa służba powinni mieć wypowiedziane miejsce na kwartał przed terminem, za wyjątkiem wypadków, w których dla szczególnych występków lub poważnego naruszenia kontraktu muszą być dla dobra kościoła niezwłocznie usunęci od pełnienia obowiązków.

5. Wszelkie spory między rządcą kościoła a organistą, jak również inną służbą kościelną w pierwszej instancji załatwia dekanalny sąd polubowny, przyczem strony mają prawo wybierać dodatkowo do tegoż sądu mężów zaufania z osób duchownych lub z organistów.

6. Obowiązki organisty określa kontrakt, zawarty według normalnej formy i przez Ordynaryat dyecezalny zatwierdzony.

7. Za dostarczanie opłatków na potrzeby kościoła organista otrzymuje po dwa ruble rocznie od tysiąca dusz w parafii, przyczem rachuje się tylko tysiące należne.

8. Każdy organista, obejmujący posadę, obowiązany przedstawić świadectwo o swoim uzdolnieniu fachowem, wydane przez dyecezalny komitet egzaminacyjny, tudzież świadectwo służbowe od rządców kościoła, przy którym pracowali.

9. Od dnia 1 kwietnia 1911 r. wszyscy organiści, nie liczący jeszcze czterdziestu pięciu lat wieku, obowiązani są posiadać świadectwo zawodowe, wydane przez dyecezalny komitet egzaminacyjny. Świadectwa będą trzystopniowe: a) na parafie wiejskie mniejsze, b) na parafie ponad 4000 dusz i c) na parafie miejskie.

10. Organiści bez świadectw od komitetu egzaminacyjnego i mający więcej niż 45 lat wieku od 1 kwietnia 1911 mogą pozostawać na posadach o tyle, o ile za tem przemawiają względy ludzkości dla długoletniego i sumiennego pracownika, uznane za takie przez miejscowego proboszcza lub rządcę kościoła w porozumieniu z komitetem dyecezalnym do spraw religijno-społecznych.

11. Organista nie może być na posadzie przy kościele, którego rządcą jest kapłan, będący z nim w pokrewieństwie lub powinowactwie.

12. Uposażenie organisty, zwłaszcza jeśli jest człowiekiem rodzinnym, nie powinno być mniejsze od 300 rubli. Jeśliby dochody parafialne tyle nie przynosiły, rządcą kościoła postara się o dodatkowe wynagrodzenie, o ile miejscowe warunki na to pozwolą.

13. Kościelny lub zakrystyan, zwłaszcza jeśli jest człowiekiem obciążonym rodziną, ma otrzymywać wynagrodzenie takie, aby jego dochody lub pensja wynosiły sumę, równającą się przecięciowo piętnastu rublom miesięcznie.

15. Organista otrzymuje bezpłatnie przynajmniej jeden większy pokój, kuchnię, schowanko, drwalnię, górę, a na wsi jeszcze obórkę i stodołę, — do nauki zaś śpiewu izbę większą, stosownie do warunków miejscowych.

15. Kościelny lub zakrystyan, oprócz wynagrodzenia, ma prawo otrzymywać mieszkanie bezpłatne, składające się z jednej izby z podłogą.

„Uchwały“ powyższe postanowiono utrzymać i podać do wykonania, ze zmianą jedynie terminu, wskazanego w punktach 9 i 10 z 1 stycznia 1908 r. na 1 kwietnia 1911. Termin ten jest ostateczny i wybrany ze względów, połączonych ze sprawą egzaminów organistowskich i komisji egzaminacyjnej.

c. d. n.

DYSPOZYCJE ORGANOWE.

Dyspozycje organowe z fabryki *E. F. Walckera* w Ludwigsburgu (Wirtembergja) **Dostawcy Watykanu.**

IV. Organy z 24 rejestrami 2 manualami i z pedałem.

Manual I.

1. Bourdon	16'
2. Pryncypał	8'
3. Viola di Gamba	8'
4. Gemshorn	8'
5. Flet koncertowy	8'
6. Dolce	8'
7. Pryncypał	4'
8. Flet	4'
9. Oktawa	2'
10. Mikstura	2 ² / ₃

II. Manual.

11. Trąbka.	8'
12. Pryncypał skrzypcowy	8'
13. Kryty łagodny	8'
14. Salicjonał	8'
15. Flet z kwintą (Quintaton)	8'
16. Eolina	8'
17. Voix celeste	8'
18. Gemshorn.	4'
19. Fletrowers.	4'

Pedał.

20. Subbas.	16'
21. Violon bas	16'

Ogólna liczba piszczałek 1254.

- | | |
|---------------------------|---------------------------------|
| 22. Bourdon 16' | Szczegóły w konstrukcji i co do |
| (transm.). | materiału piszczałek takie same |
| 23. Oktawbas 8' | jak w poprzedniej dyspozycji. |
| 24. Flet-bas 8' | |
| (transm.). | Cena 4,825 rubli (bez szafy). |

Tak w tej jak poprzedniej dyspozycji spotykamy w pedale po dwa rejestry transmisyjne, wzięte z manualu, w istocie więc takie 24 głosowe organy mają 22 głosy, kombinacje takie przyczyniają się do urozmaicenia kolorytu pedału szczególnie — gdy pedał używając solowych regestrów w manuale zajmuje dominującą partję w zwrotach harmonicznym lub kontrapunktycznym, gdyby zaś dodać te dwa opuszczone głosy, siła pedałowych regestrów wogóle byłaby oczywiście znacznie intensywniejszą przy grze „tutti“, ale dodatek taki podniósłby znacznie bardzo umiarkowaną tych organów cenę.

c. d. n.

Korespondencje.

Organista katolicki u Kozłowitów.

Wiem doskonale, iż niejednen z szanownych Kolegów Organistów, zrażony niepowodzeniem i tem wszystkiem co go w życiu codziennem spotyka, dając ujście boleści, która go dławi, powiada: Niech się już raz koniec stanie — pójdę do Mankietników. Lecz gdy na serwo chce się nad tem zastanowić, złęknie się własnych swoich myśli na samym zaraz początku. Jak to — powiada — ja mam zostać zdrajcą swojej wiary, swojego świętego Kościoła? Mam wyrzec się przez wszystkie narody — nie wyłączając pogańskich — czczonego Papieża, prawdziwego zastępcy Chrystusowego na ziemi, a pójść pod komendę jakiegś wątpliwego pochodzenia i wątpliwej moralności wstrętnej baby? Nie, nigdy! I wnet z obrzydzeniem odwraca myśli na inny przedmiot.

Bywa też czasem i tak (mówię z własnego doświadczenia), że wprost w oczy powiedzą ci kolego takie oto zdanie: „Idź sobie pan do Mankietników, oni są dobrzy, tam ci będzie najlepiej“. Dzieje się to zaś w takich razach, gdy mając do poruszenia drażliwą jakąś kwestyę, zapłaczesz się niechcący w gorętszą, niż zwykle, rozmowę...

Nie dziwię się, że może cię zabołec bardzo podobna propozycja, gdyż czujesz dobrze całą jej niesprawiedliwość, albowiem staje ci od-

razu na myśli ta niezbita prawda, że nie Ty przecież byłeś twórcą tej zdradzieckiej a tyle głupiej, niby nowej, a tak przestarzałej nikczemnej przewrotności, którą dziś zowią nową wiarę; nie Ty, ani też żaden z Twoich kolegów.

Nieszczęście to prawdziwe, ujmę stanowi naszemu organistowskiemu przynoszące, iż paru z naszych kolegów dało się zaplątać w te sidła judaszowskie i dziś służą oni Kozłowitom, a z nimi razem samemu Belzebubowi. Do nich jednakże nie było by celu tu przemawiać, choć i oni (jestem tego pewny) prędzej czy później wrócą tam z kąd wyszli, a uczynią to niewątpliwie, gdy się przekonają, że źle służą sprawie. Lecz Was, drodzy Koledzy, którzy, nie będąc wtajemniczeni, co to jest ta nowa wiara, wbrew ogólnej opinii sądzicie, że jest ona może dobrą, sądzicie, że tam między jej ojczulkami znajdziecie tyle upragnioną sprawiedliwość, Was ostrzedz nie zawadzi, że wszystko co przyjaciele kozłowityzmu prawią na korzyść swej nowej niby wiary, wszystko to jest najzwyczajniejszą w świecie błagą dla nabrania naiwnych, o czem najlepiej może Was przekonać następujący fakt, opisany w Nr. 161 „Wiadomości Codziennych“ z r. b. Oto takowy:

„*Miłosierdzie*“ *mankietników*. Pod tym tytułem donoszą nam ze Zgierza, co następuje: „Tutejsi mankietnicy sprowadzili sobie aż z za Płocka organistę, który nie był nigdy mankietnikiem i tylko z braku zajęcia przyjął u nich tę posadę. Nie chcąc zaś w błąd wprowadzić siebie i innych, jał w jednej z miejscowych fabryk czynić starania o zajęcie. Dowiedzieli się o tem pracujący w niej sekciarze i donieśli natychmiast „ojczulkowi“, który organistę do siebie zawezwał. Po krótkiej i drażliwej rozmowie „ojczulek“ kazał się organiście wynosić, a gdy ten zażądał dwutygodniowego wynagrodzenia, wówczas „dobrodziej“ wpadł w pasyę i zaczął mu, co się zowie wymyślać, Koniec końców wyrzucił oknem 5 rb. i pokazał organiście na drzwi. Ten wrócił do domu.

Pod wieczór zeszli się u „ojczulka“ „wierni“, a gdy się od niego dowiedzieli o całym zajściu, nie wiele myśląc, założyli konie do wozu, powrzucaли nań wszystkie rzeczy organisty i wywieźli za miasto i tu pod płotem zwalili. Najbardziej ucierpiał na tej „przeprowadzce“ fortepian. Organista o całym tym zajściu zawiadomił policję, która na miejscu spisała odpowiedni protokół. Sprawa oprze się o kraty sądowe“.

Na zakończenie życzyć by wypadało, aby wszyscy ci nieszczęśliwcy, którzy dali się omotać w te sidła prawdziwie Judaszowskie, poznali błąd swój co prędzej i wrócili w jaknajbliższej przyszłości tam, gdzie panuje, zarzuca sieci i łowi, ale rybak prawdziwie Chrystusowy.

Floryan Ociepko.

ROZMAITOŚCI.

Albrechtsberger. Do jubilatów z roku 1909 należy też wybitny pedagog i kompozytor — *Jan Jerzy Albrechtsberger*, którego J. Haydn nazywa najznakomitszym nauczycielem kontrapunktu i kompozycji. Najwybitniejszym z licznych uczniów jego jest L. Beethoven.

Albrechtsberger urodził się w Klosterneuburg pod Wiedniem 3 lutego 1726 r. i kształcił się w miejscowem opactwie pod kierunkiem O. Pittnera. Później jako organista przebywał w miasteczkach Melk, Raab i Maria Taferl, poczem 1770 r. przybył do Wiednia, objąwszy miejsce dyrektora chóru u OO. Karmelitów. W roku 1772 mianowany organistą nadwornym, objął w r. 1792 miejsce dyrygenta przy katedrze św. Szczepana, zachowując je do śmierci. Zgaśł 7 marca 1809 r. Jako kompozytor uprawiał Albrechtsberger niwę muzyki kościelnej przedewszystkiem — napisał 26 mszy, 53 graduai, 34 ofertoria i t. d. — ale i kwartety, fugi organowe, oratorja świadczą o jego nieposzednich zdolnościach kompozytorskich.

Dzieła jego teoretyczne wydali Breitkopf i Härtel w Lipsku i Seyfrid u Haslingera w Wiedniu (r. 1830 w trzech tomach). Zawierają one naukę generalbasu, harmonji i kompozycji.

Od Administracji.

P. Petkiewicz w Godlewie. „Sp. Kościelny“ wysłaliśmy.

P. Michalczyk Antoni Węgrów. „Sp. Kościelny“ wysłaliśmy. O uregulowanie upraszamy, gdyż od tego zależy regularność przesyłki.

P. Maciążek Jan w Czeladzi. Okazowy numer „Śpiewu Kościelnego“ wysłaliśmy.

P. Wyszniński w Chabarowsku. „Sp. Kościelny“ wysłaliśmy.

P. Fajakowski. Z punktu widzenia bardzo powierzchownego jest Sz. Pąn w porządku. O tem, że organiści są nędznie uposażeni, wiemy. Lecz co byśmy powiedzieli o osobniku, który tonąc, zamiast sam się ratować, oczekiwał by na jakąś urojoną, mniejsza o to czy słuszną, pomoc.

P. Łyjak Wiktor. „Sp. Kościelny“ został wstrzymany wszystkim prenumeratorem, którzy nie uregulowali dotychczas prenumeraty za 1-szy kwartał r. b. na podstawie uchwały sesji członków zarządu Stow. Na reklamacyę Sz. Pana „Śpiew Kościelny“ wysłaliśmy. O uregulowanie uprzejmie prosimy.

P. Piłkuła Józef z Sosnowicy. List z markami odebraliśmy. Nuty księgarnia

p. Kowalczyka Sz. Panu wysłała, dlaczego Sz. Pan tak długo nie otrzymał nie wiemy.

P. Żyłko Franc. z Niwki. Za rady serdecznie dziękujemy. Co będzie możliwem zastosujemy. Za życzenia Bóg zapłać.

P. Baziak Jakób. „Śpiew Kościelny“ wysłaliśmy, nie otrzymywał p. wskutek omyłki w adresie. Obecnie poprawiliśmy adres, a zatem spodziewamy się, że Sz. Pan regularnie nadal otrzymywać będzie.

P. Karolakowski Franciszek z Topoli Królewskiej. Stosownie do życzenia Sz. Pana ogłoszenie umieściliśmy w cenie 1 rb. 50 kop. O uregulowanie upraszamy.

P. Ceranko z Gątkowa. „Śp. Kościelny“ wysłaliśmy. Jeżeli Sz. Pan nie otrzymał prosimy o natychmiastową reklamacyę. O uregulowanie rachunku uprzejmie prosimy. Co zaś do delegata najlepiej byłoby zwrócić się do niego osobiście.

P. Baltaziewicz ze Starej Wsi. „Śp. Kościelny“ wysłaliśmy. Odezwy już nie mamy, jeżeli się jaka znajdzie nie omieszkamy ją przesłać Panu.

P. Czaporowski J. ze Stężycy. „Śpiew Kościelny“ został mylnie zatrzymany, gdyż pieniądze jakie Sz. Pan był przesłał w zeszłym roku zapisano na rzecz p. Czaporowskiego Lucyana, a Sz. Pan figurował jako dłużnik, obecnie omyłkę sprostowano. „Śpiew Kościelny“ nadal będziemy wysyłać regularnie. Sz. Pan winien za rok zeszły składki członkowskiej 2 rb. i cały r. b. prenumeraty tylko 1 rb. 50 kop. o uregulowanie których uprzejmie prosimy.

P. Jankowski Franc. z Wojstawic. Stosownie do życzenia Sz. Pana adres zmieniliśmy. 20 kop. markami za zmianę adresu otrzymaliśmy.

P. Łukasiewiczowi z Zdobunowa. „Śpiew Kościelny“ wysłaliśmy, dla czego Sz. Pan nie otrzymał, nie wiemy.

P. Mikucki z Podola. „Śp. Kościelny“ Nr. 17 wysyłamy. Na prenumeratę oczekujemy. Polecamy się łaskawej pamięci.

P. Szychowskiemu z Będkowa. Artykuł Sz. Pana będzie na najbliższej sesji komitetu redakcyjnego rozstrzygany. O rezultacie zawiadomimy.

P. Burrak z Kijowa. Ogłoszenie umieściliśmy w „Śp. Kościelnym“.

Zaległa prenumerata za 1908 r.

	Rb.		Rb.
537. Pawlicki Kazimierz z Sosnowca	4	551. Lipiec Jan z Niekrasowa	2
538. Smyga Piotr z Czeladzi	2	552. Myszkowski Józef z Gór	4
539. Skrzypczyk Antoni z Ciągowiec	2	556. Rembelski Bol. z Obrazowa	4
540. Tenior Konstanty z Ząbkowic	4	566. Cukras Józef z Białej	4
541. Wojkowski Bol. z Będzina	4	577. Kołakowski Aleks. z Roziczynka	2
543. Amborski Stan. z Staszowa	4	583. Budowski Józef z Drobina	4
544. Bauman Józef z Jankowic	4	597. Bober Ludwik z Wyrosębska	4
545. Borkowski St. z Gorzkowa	3	604. Dąbrowski Paweł z Jasienicy	4
546. Drewnikowski St. z Oleksowa	4	605. Domański Leonard z Zwoli	2
547. Domański Kaz. z Łomowa	4	608. Jackowski St. z Jabłonny	4
549. Kwapisiewicz St. z Zwolenia	4	609. Kuliński Józ. z Dietrzkowic	4

612.	Kempiński Leon z Józefowa	4	734.	Manowski Leon z Włocławka	4
613.	Kochnowski Wal. z Zaklikowa	3	736.	Nowosielski Wład. z Rozuchowka	4
615.	Kochański Michał z Lublina	4	741.	Rudzik Edward z Kazimierzy Małej	4
619.	Mioduszewski Paweł z Krześlina	4	742.	Chłopik Jan z Kocieszewa	4
622.	Nowakowski Antoni z Nielisza	4	744.	Skrzypczak Józef z Krzemienicy	2
623.	Okscentowicz Wiktorz Wojsławic	4	746.	Chojecki Antoni z Żelazna	3
634.	Stachurski Bron. z Chodywańca	4	747.	Boguta Piotr z Potoku Wielkiego	2
637.	Stęgiński Antoni z Krasnika	4	748.	Ciupa Michał z Błonia	4
638.	Simkierowicz Józef z Frampola	4	768.	Skorbut Stan. z Niemojek	4
650.	Kempeczyński St. z Chociszewa	4	770.	Trybulski Stefan z Kłwowa	2
657.	Kwaśniewski Zenon z Konopisk	4	775.	Paluszkiewicz Wawrz. z Łękińska	4
661.	Stoczewski Aleks. z Kolbieli	4	778.	Tekieli Walenty z Poręby Dzierszy	4
669.	Tomeczak Marcin z Ozorkowa	4	779.	Mrówczyński Józef z Kurowie	4
670.	Pachlewski Paweł z Niegowa	4	782.	Wiaderski Michał z Ręczna	4
679.	Ochalski Jan z Wąwolnicy	4	783.	Gretkowski Józef z Bełchatowa	4
680.	Gajkoś Kaust z Kazimierza	4	784.	Kupczyński Jan ze Skemlina	1
686.	Wójcik Mich. z Bytomia	4	785.	Stojek Adam z Nicowa	4
687.	Nowicki Adam z Włocławka	2	786.	Czyż Józef z Imbramowie	4
697.	Gostkowski Kacper z Stawu	4	788.	Łabentowicz Ant. z Drużbie	4
699.	Skupiński Ignacy, Osiek Wielki	4	792.	Organista parafii Osiek Wielki	4
701.	Łuczak Winc. z Lichenia	4	793.	Gąsiorowski Mateusz	4
703.	Kluszczyński Józef z Jurkowa	4	805.	Karniej Wł. z Łacka	3
705.	Rembowski Józef z Ostrowa	4	810.	Andrzejewski Fr. z Mąkoszyna	4
709.	Aniólkiewicz Lucjan z Liskowa	4	812.	Wójcicki Jan z Malanowa	2
712.	Buda Antoni z Jeziorska	3	813.	Kura Józef z Tarnorudy	4
713.	Dębowski Michał z Chwaliborzyc	4	817.	Adamkiewicz Ign. z Strzegowa	4
714.	Grzesiak Marcin z Białorzychowa	4	824.	Bilewicz Józef z Zadrewia	4
715.	Głębiński Ant. z Uniejowa	4	828.	Szubda Kaz. z Dołobowa	4
716.	Jachowicz J. z Grodziska	4	830.	Borowski Ignacy z Białegostoku	4
718.	Grzeszka J. z Pięcniewa	4	831.	Strypiechowski Konst. z Czerwenki	4
719.	Miller Ign. z Brodni	4	839.	Kardler Józef z Kuznicy	4
720.	Piaścik Wiktor z Topar	4	841.	Dominiak Józef z Mogielnicy	4
723.	Ślósarski Ign. z Wielunia	4	849.	Byczek Wojciech z Trzeszczan	4
724.	Studziński Wł. z Dobrej	4	850.	Płanucis Winc. z Lypna	2
733.	Koźmiński Lud. z Czarnocina	4			

Organista=dyrygent

poszukuje posady zaraz, prowadzi chór i kancelaryę. Muzykę i śpiew gregoryański zna, głos wykształcony. Żyje sam jeden.

Adres: Kijów, Wielka Żytomierska 29, m. 10, Wincenty Burrak.

Redaktor Wydawca **WOJCIECH RATUSZYŃSKI.**

Kier. Lit. **M. SURZYŃSKI.**

Druk „Polaka-Katolika“ Piękna Nr. 1.